Polska Wersja, Stoję w miejscu

promienie słońca
oświetlają pozornie harmonie
spokój
piękną metropolię, przepych w opór
to co na widoku, nie to co z boku
miasto bogów
lecz ja jestem z bloków

wokół na ogół ludzie dążą do czegoś
z pasją w oku ze schodów patrzą na niebo
walczą o niebo, walczą o coś lepszego
ja patrze na co zrównany z glebą

czego, i co się tak patrzysz na mnie?
u mnie nic nowego, właśnie tak jest fajnie
bo chce naturalnie żyć w tym miejscu
choć leszczu, nie potrzbuje bananowych leszczów
nie potrzebuje
choć mam czarną chmurę nad głowa
lecz dziękuję tym ziomom z wyższych półek z mamoną
nie propsuje
jak kogoś transformować
ja wpisuje si eobok
jako dziecko
co nie ma sensu widać od razu na dłoni
nie przewinę ci jak żyć, przypomnij